

Barbara Chojnacka

Marian Faczyński – malarz, który uczył „patrzeć w obrazy jak w okna, otwarte na tajemniczy ogród”

słowa kluczowe: sztuka w Bydgoszczy, dwudziestolecie międzywojenne, malarstwo, wystawy sztuki, edukacja artystyczna

Marian Faczyński zanim osiadł na stałe w Bydgoszczy przemierzył długą drogę, wyznaczoną nie tylko kolejnymi miejscami zamieszkania, ale i różnorodną działalnością, w której dominowały dwie specjalności – praca pedagogiczna oraz twórczość malarska, co istotne, obie były powołaniem i pasją. Na szczególnie podkreślenie zasługuje zaangażowanie organizacyjne artysty, scalające zarówno pracę, jak i zainteresowania. Faczyński urodził się 25 listopada 1889 r. we Lwowie jako syn Ludwika i Karoliny z domu Chrzastowskiej¹. Uczył się w szkołach realnych w Stanisławowie, Rakowie i we Lwowie, gdzie w 1911 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Edukację artystyczną rozpoczął w Szkole Malarskiej Stanisława Bałowskiego we Lwowie, uczył się w niej od października 1911 do końca marca 1912 r. Następnie przez kilka miesięcy uczestniczył w kursie malarstwa prowadzonym przez Teodora Axentowicza w Krakowie. W roku szkolnym 1912/1913 jako hospitant podjął naukę w Szkole Malarstwa Teodora Axentowicza przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; w roku akademickim 1913/1914 był studentem tejże uczelni. Po wybuchu I wojny światowej przebywał w Rosji. W latach 1916-1918 pracował jako instruktor Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego w Rosji; zorganizował wówczas kilka polskich szkół. Następnie

¹ Informacje biograficzne w opracowaniach: H. Bartnicka-Górska, *Faczyński Marian*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 2, Warszawa 1975, s. 185; R. Kuczma, *Marian Faczyński, artysta malarz-nauczyciel*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, 1988, nr 9, s. 44-45; *Indeks artystów plastyków absolwentów i pedagogów wyższych uczelni plastycznych oraz członków ZPAP działających w latach 1939-1996*, Gdańsk-Kraków-Lódź-Poznań-Toruń-Warszawa-Wrocław 1997, s. 28, a zwłaszcza: J. Kutta, *Faczyński Marian Franciszek*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 3, 1996, s. 62.



I. Marian Faczyński, 1932,
fot. wł. Rajmund Kuczma

Nakło nad Notecią

W sierpniu 1921 r. Marian Faczyński przeniósł się do Nakła nad Notecią i podjął pracę nauczyciela rysunków i robót ręcznych w Państwowym Gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego. W 1925 r. Państwowa Komisja Egzaminacyjna w Poznaniu nadała twórcy uprawnienia do nauczania rysunków w szkołach ogólnokształcących. W 1927 r. został stałym nauczycielem państwowych szkół średnich ogólnokształcących. Już w Nakle ujawniły się predyspozycje Faczyńskiego do współpracy z młodzieżą na dwóch płaszczyznach – w zakresie wystawiennictwa prac uczniowskich (w 1926 r. zorganizował wystawę rysunków i robót ręcznych) oraz w harcerstwie (był opiekunem drużyny harcerskiej)².

Mieszkając w Nakle, Faczyński odczuwał brak miejscowego środowiska artystycznego, stąd bliskie kontakty twórcy z niedaleką Bydgoszczą, datujące się na początek lat dwudziestych, których sygnałem było zaproszenie twórcy do udziału w wystawie malarzy bydgoskich (1924). Podczas pobytu w Nakle artysta wykonywał liczne prace malarskie, były to m.in. martwe natury, kwiaty i kompozycje figuralne. Był autorem obrazów sakralnych, zrealizowanych na zamówienie parafii i gimnazjum, w którym pracował. W 1922 r. dla nakielskiego Gimnazjum wykonał obraz olejny *Święty Stanisław Kostka*, a w 1928 r. obraz patrona szkoły *Bolesława Krzywoustego* (obrazy niezachowane). W 1928 r. namalował obrazy

² R. Kuczma, dz. cyt., s. 45.

w latach 1918-1920 był „zarządzającym i dekoratorem” Teatru Miejskiego w Żytomierzu, jednocześnie nauczając rysunków w Polskim Seminarium Nauczycielskim Macierzy Polskiej w Żytomierzu. Z dniem 1 października 1920 r. został nauczycielem rysunków i robót ręcznych w Państwowym Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Gostycynie, gdzie nauczał do końca roku szkolnego.

Marian Faczyński od 1916 r. był żonaty z Kamillą z Krymskich, miał trzech synów: Jerzego (1917-1994), Zdzisława (ur. 1921) i Stanisława (ur. 1924), których portrety odnajdujemy w jego malarstwie. Najstarszy z synów – Jerzy – w latach trzydziestych zaistniał w bydgoskim środowisku artystycznym jako debiutujący malarz.

do ołtarza bocznego kościoła parafialnego pw. św. Wawrzyńca. W polu środkowym ołtarza umieszczony został *Święty Antoni z Dzieciątkiem* (sygnowany i datowany), a w zwieńczeniu *Święty Franciszek* (sygnowany); oba obrazy zachowane³. Można przypuszczać, że zgodnie z zamówieniem zleceniodawcy obrazy utrzymane zostały w konwencji barokowej, odpowiadającej wyposażeniu wnętrza świątyni, chociaż w idealizowanych obliczach świętego i Dzieciątka odczuwalne są także reminiscencje malarstwa neoromantycznego drugiej połowy XIX w. Ksiądz Ignacy Geppert, proboszcz nakielskiego kościoła, zlecił też Faczyńskiemu namalowanie obrazu *Świętej Teresy*, o którym zachowała się informacja prasowa, nawiązująca do realizacji dzieł kościelnych przez „obcych” i rodzimych artystów: „Tem słuszniej jednak należy ogłosić fakt, że w niedużem miasteczku Nakle znalazł się czcigodny ks. prob. Ignacy Geppert, który mając zamiar zamówienia obrazu ołtarzowego, zwrócił się do mieszkającego tam profesora Faczyńskiego. W ten sposób ks. prob. Geppert dał możność stworzenia polskiemu artyście dzieła, które po wieki świadczyć będzie o obywatelskim duchu tego kapłana i o talencie prof. Faczyńskiego. Obraz przedstawia św. Teresę pełną wyrazu. Namalowany w stylu neoklasycznym doskonale jest zestrojony z białym obramowaniem ołtarza. Jak wielkie wrażenie wywołuje, niech poświadczą wielkie tłumy wiernych, które codziennie przed nim składają swe modły. Sądzimy, że po pierwszej tak udanej próbie i inne ołtarze w kościołach wkrótce swymi pracami ozdobi prof. Faczyński”⁴. Obraz świętej nie jest znany, nie zachował się bowiem w swoim pierwotnym miejscu. Artysta podejmował się także prac z zakresu restauracji malowideł. W 1921 r. odnowił obraz *Męczeństwo św. Wawrzyńca* (1846) autorstwa Leopolda Knebla, umieszczony w ołtarzu głównym kościoła parafialnego⁵.

Bydgoszcz

Osiedlenie się Mariana Faczyńskiego w Bydgoszczy związane było z wieloletnimi staraniami artysty o służbowe przeniesienie z Nakła do szkoły w pobliżu Poznania lub Bydgoszczy. Dzięki poparciu Zygmunta Polakowskiego, dyrektora gimnazjum w Nakle, który objął stanowisko dyrektora Państwowego Gimnazjum

³ *Święty Antoni z Dzieciątkiem*, 1928, olej, wym. 118 x 78,5 cm, sygn. p.d.: MARJAN FACZYŃSKI, l.d.: NAKŁO 1928; *Święty Franciszek*, 1928, olej, wym. 39 x 38 cm, sygn. śr.d.: M. FACZYŃSKI; obrazy w ołtarzu bocznym prawym.

⁴ *Obraz św. Teresy w wykonaniu polskiego artysty-malarza*, „Dziennik Bydgoski”, 1.01.1928, nr 1, s. 9. Ksiądz Ignacy Geppert był wieloletnim proboszczem nakielskiej fary, pierwszym proboszczem kościoła pw. św. Stanisława w Nakle, miłośnikiem i badaczem historii Krajny i Nakła.

⁵ *Męczeństwo św. Wawrzyńca*, olej na płótnie, wym. 170 x 82 cm, sygn. p.d.: Leop. Knebel/1846., napis l.d.: LEOP. KNEBEL. 1846. rest. M. FACZYŃSKI 1921. XII.; obraz w ołtarzu głównym.

Klasycznego w Bydgoszczy, Faczyński w lipcu 1931 r. przeniósł się do Bydgoszczy. Tutaj kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania, początkowo mieszkając przy ulicy Kordeckiego 15/1 (lipiec 1931 – czerwiec 1933), następnie Królowej Jadwigi 19/2 i Jana Kozińskiego 2/3 (czerwiec 1933 – maj 1935), później przy ulicy Toruńskiej 21/3⁶.

Od 1932 r. nauczał rysunków i prac ręcznych w Państwowym Gimnazjum Klasycznym (później: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego). W tej szkole urządził pracownię rysunków i warsztaty szkolne: stolarski, szklarski i mechaniczny. Był propagatorem turystyki, zwłaszcza kajakarstwa. Podczas pobytu w Bydgoszczy uczył rysunku w innych bydgoskich szkołach państwowych i prywatnych.

Sylwetkę malarza i wyjątkowego nauczyciela zachował we wspomnieniach Tadeusz Nowakowski, wówczas uczeń bydgoskiego Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza (ul. Grodzka), w barwnym literackim opisie przybliżając osobowość twórcy, jego pojawienie się w bydgoskim środowisku artystycznym, a także wszechstronne oddziaływanie na młodzież⁷. Pisał: „Marian Faczyński był jednym z tych ludzi, który mojemu miastu zaszczylił bakcylią niezadowolenia z samego siebie. «Przewrócił młodzieży w głowie» – jak mawiano. Odkąd zaczął wykładać w gimnazjum klasycznym i humanistycznym, zakładać prasę młodzieżową, tworzyć «muzeum młodych» – Bydgoszcz piła nas pod ramionami, jak ciasne ubranie. Świetny pedagog, gorący przyjaciel młodzieży, niby to «tylko» uczył rysunków, ale właściwie wziął się, aby z młodych Bydgoszczan zrobić młodych Europejczyków. Ucząc rzeczy na pozór niegroźnej, bo rysunku i malarstwa, rychło zdobył rząd dusz, którego mu pozazdrościć mogli polonista, filozof i katecheta. Kiedy Marian Faczyński przyjechał ze Lwowa, a więc, jak u nas mawiano, «z ciepłych krajów», początkowo autochtoni nie byli tym oczarowani, a miejscowi malarze odczuli to jako swego rodzaju «votum nieufności». Że to niby oni tak kiepsko malują, że się do Bydgoszczy, jak do Kamerunu, nie tylko starostów, wojewodów, pułkowników, prokuratorów i cenzorów z dalekiej «Galilei» przysyła, ale i malarzy. Co prawda, przybysz był uczniem Fałata

⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Kartoteka meldunkowa mieszkańców Bydgoszczy.

⁷ Tadeusz Nowakowski (1917-1996), polski pisarz i publicysta, działacz polski na uchodźstwie, honorowy obywatel Bydgoszczy i Olsztyna. Podczas nauki w gimnazjum pisał felietony i wiersze do szkolnego czasopisma „Ogniwa”, a także do „Dziennika Bydgoskiego”, współpracował z bydgoskim Studiem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia. W gimnazjum działał w harcerstwie, należąc do 4 Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej im. Jana Kilińskiego. W 1938 r. podjął studia na Wydziale Filologii Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Po wojnie został na emigracji, początkowo w Londynie, a następnie w Monachium, gdzie został redaktorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Zob. T. Nowakowski, Marian Faczyński..., op. cit., s. 50-51.

i Axentowicza, i bynajmniej nie miał zamiaru wyzywać opinii miasta żadnym «futurystycznym» szaleństwem! Skoro się pokazało, że jest spokojny, poważny, koleżeński i nie wadzi nikomu, że nie maluje Madonny w paryskiej sukni [nawiązanie do obrazu *Madonna Panieńska* Mariana Turwida, dop. B.Ch.], że mówi równie dobrze po bydgosku jak po lwowsku, że kocha rzekę i puszcza na niej całe flotylle kajaków własnej produkcji, miejscowa «malaria» udzieliła mu na pomorskiej emigracji prawa azylu; zaczynam się i lwowski wychodźca naturalizował. Byłem jednym z uczniów nowego profesora. Gdy wychowawcy-autochtoni «tykali» nas w szkole aż do matury, «Faczuś» nawet niedorostkom mówił «panie». Była to rzecz tak niezwykła, że większość młodych barbarzyńców po prostu zbaraniała. I w tym zbaranieniu daliśmy się wytrawnemu wychowawcy pojmać w jasyr i poprowadzić za rękę ku wielu rzeczom mądrym, szlachetnym i pięknym. Pisywaliśmy do jego miesięcznika mocne artykuły «dyskusyjne», pełne pogardy dla świata i jego urzędzeń. Włóczyliśmy się po wystawach, patrząc w obrazy jak w okna, otwarte na tajemniczy ogród. Zakochaliśmy się w teatrze, terminując na wyslizganej barierze galerii. Chodziliśmy na koncerty, które rozszerzały nam serca i myśli. Słowo, barwa, kształt, dźwięk, rytm i ruch poczęły nam się objawiać niczym pierwsze litery alfabetu. A za kulisami tego nowego, nieprzeczuwalnego dotąd świata czuwał zawsze dyskretny reżyser i dyrygent, delikatny malarz ze Lwowa, dobry i grzeczny dla wszystkich «Faczuś».

Takiego go widzę. Nad brzegiem Brdy, nad szkicownikiem. W zamyśleniu pogodnym spogląda na wodę, jak wędkarz. Za plecami wynurzają się głowy podglądających uczniów. Na rzece płynie jego flotylla. Kajakowcy kłaniają się gromkim: «Dzień dobry, panie profesorze!» Wychowawca kiwa im wesoło kartkami szkicownika. Dużo radości i słońca. W wodzie odbijają się nadbrzeżne drzewa i sylwetki młodych wiosłarzy... Zostawmy ich tak, wszystkich odbitych na lustrze płynącego czasu i rzeki, i nie patrzmy dłużej, by nie dostrzec na wodzie tych samych twarzy z grymasem smutku i śmierci. Takiego go widzę, pogodnego malarza i nauczyciela, na tle domów, rzeki, drzew i kwiatów nie bardzo podłego miasta Bydgoszczy⁷⁷.

Faczyńskiego pedagoga wspominał po latach także kolejny uczeń, absolwent Gimnazjum państwowego w Nakle – Witold Nowacki – pisząc: „Uznaniem i sympatią młodzieży cieszył się nauczyciel rysunków, artysta malarz prof. Marian Faczyński. Był to człowiek przystępny, prawdziwy przyjaciel młodzieży. Nauczał nas zasad rysunku odręcznego, tak ważnego w późniejszych studiach technicznych⁷⁸».

⁷⁷ W. Nowacki, *Notatki autobiograficzne*, Warszawa 1985, s. 37. Witold Nowacki (1911-1986), absolwent Politechniki Gdańskiej, specjalista w dziedzinie mechaniki budowli i teorii sprężystości, profesor Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Warszawskiego.

Kontakty artystyczne Mariana Faczyńskiego ze środowiskiem bydgoskich plastyków wyprzedziły osiedlenie się twórcy w tym mieście. Artysta wystawiał na pierwszym pokazie malarzy bydgoskich w 1924 r., w Muzeum Miejskim. Kazimierz Ulatowski, wytrawny recenzent bydgoskich wystaw, o prezentowanych wówczas obrazach pejzażowych napisał: „Faczyński posiada dobrze zharmonizowaną gamę kolorów i czystą paletę. Kolorystycznie dobry jest jego widok z bydgoskiej Wenecji, traktowany naturalistycznie, a inny pejzaż, utrzymany w charakterze dekoratywnym, przeprowadzony konsekwentnie w rysunku i barwie”⁹. Dwa lata później, w październiku 1926 r., artysta uczestniczył w *Wystawie obrazów malarzy bydgoskich* w Muzeum Miejskim. Tadeusz Dobrowolski, ówczesny dyrektor bydgoskiego Muzeum, skomentował twórczość malarza słowami: „Faczyński syntetyzuje pejzaż w kierunku formalnym i barwnym, przyczem obraz zyskuje czasem charakter gobelinu; szkic portretowy p. D. (nieskończony) pozwala przypuszczać, że Faczyński z powodzeniem mógłby się zwrócić do malarstwa portretowego”¹⁰. Inny z recenzentów – Jerzy Zach. ocenił jego malarstwo następująco: „Wpływ Dołżyckiego poznać można w obrazach Marjana Faczyńskiego. Uwydatnia się to zwłaszcza na jednych i tych samych, tylko z różnych punktów widzianych krajobrazach pomorskich. Do najbardziej udanych należy portret pana Dołżyckiego, przedstawiający popiersie malarza z wyrazem silnego skupienia w twarzy. Rzeczyboby można – «Dołżycki przed rozpoczęciem nowego obrazu»”¹¹. Wł. K-ski dodał: „Faczyński Marjan wystawił szereg krajobrazów, o nieprzeciętnych walorach malarskich. Jest to malarz, który potrafi z chaosu przyrody wydobyć rytm liniorny i barwną harmonię. Tu i ówdzie znać pewne niedociągnięcia, które przy znanej pracowitości tego artysty wkrótce znikną. Portret czy studium tego malarza wykazują umiar w barwie i ostrą charakteryzację typu”¹².

Od czasu wspomnianej wystawy Marian Faczyński włączył się aktywniej w działalność bydgoskich związków i grup artystycznych, z którymi wystawiał w kolejnych latach. Już w 1926 r. został zaproszony na spotkanie organizacyjne związku artystów malarzy w Bydgoszczy. W 1929 r. został członkiem pierwszego związku plastyków w Bydgoszczy – Związku Plastyków Pomorskich. W grudniu 1932 roku, kiedy powstała Grupa Plastyków Pomorskich, Faczyński przez rok pełnił funkcję jej prezesa. W maju 1933 r. z ramienia Grupy Plastyków Pomorskich, wspólnie z Marianem Turwidem, odpowiadał za zorganizowanie Szopki

⁹ K. Ulatowski, Wystawa w Muzeum, „Gazeta Bydgoska” z 10.08.1924, nr 185, s. 4.

¹⁰ T. Dobrowolski, *Z Muzeum Miejskiego. Wystawa artystów-malarzy bydgoskich*, „Gazeta Bydgoska” z 16.10.1926, nr 239, s. 5.

¹¹ J. Zach., *Bydgoscy Apellesi*, „Głos Pomorski” z 21.10.1926, nr 243, s. 4.

¹² Wł. K-ski, *Wystawa obrazów malarzy bydgoskich w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski” z 17.10.1926, nr 240, s. 17.

Bydgoskiej – przygotowanie artystycznych kukiel i ich wystawienie¹³. Należał do Związku Zawodowego Plastyków Pomorskich w Bydgoszczy; kiedy 18 kwietnia 1935 r. powstał Związek, Faczyński wchodził w skład jury wraz ze Stanisławem Brzęczkowskim, Leonem Drapiewskim i Aleksandrem Winnickim-Radziwiczem. Od 1935 r. należał do Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich, w którym pełnił funkcję wiceprezesa.

W 1929 r., jeszcze jako mieszkaniec Nakła nad Notecią, Faczyński uczestniczył w *Wystawie jesiennej artystów malarzy i rzeźbiarzy miejscowych i z Pomorza*, na którą zgłosił aż siedemnaście obrazów olejnych, prawdopodobnie wszystkie zostały wystawione¹⁴. Tematyka prac była zróżnicowana, dominowały portrety, pejzaże i przedstawienia kwiatów: *Drzewa*, *Cegielnia*, dwie wersje *Kwiaty I-II*, *Portret syna na koniu*, *Portret żony*, *Portret syna*, *Pod światło*, *Święty Franciszek*, dwie wersje *Mendele I-II*, *Portret p. S.*, *Pszenica*, *Starzec i chłopiec*, *Portret*, dwie wersje *Pejzaż I-II*. Na tę ekspozycję artysta przesłał dwa spisy prac, na podstawie których wiadomo, że nie wystawiono obrazów: *Wisła na Pomorzu*, *Chmury* i *Akt*¹⁵. Wymieniony wśród obrazów *Portret syna* to zapewne *Portret syna ze skrzypcami* (w harcerskim mundurku), obraz znany jedynie z reprodukcji sali wystawienniczej w Muzeum Miejskim¹⁶. W recenzji Karol Niedźwiedzki tak ocenił prezentowane prace: „Najskrajniejszą technikę i fakturę malarską mają obrazy Faczyńskiego z Nakła. Byłyby oryginalne, gdyby się w nich nie widziało specjalnego «umyślnego kierunku» – a to trąci zawsze pewną manierą i świadczy przeciwko oryginalności. Wszystko tam malowane «trochę na ciemno» z małą domieszką sadzy w każdym kolorze. Pejzaże wyglądają jakby widziane przez szkło przyćmione, zieleń ich czarniawa, twarze na portretach koloru spalonego brązu. Życzę temu – zdolnemu zresztą malarzowi – aby się pozbył zmytu tego kierunku, czy wpływu, był sobą i wpuścił promień słońca do swej pracowni. Szczerłość jest zasadą sztuki”¹⁷.

Na wystawie Związku Plastyków Pomorskich w Bydgoszczy, zorganizowanej w toruńskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w grudniu 1929 r.,

¹³ *Nareszcie będziemy mieli Szopkę Bydgoską*, „Dziennik Bydgoski” z 14.05.1933, nr 111, s. 16.

¹⁴ MOB, Dokumentacja wystaw,teczka 30: Zgłoszenie na Wystawę Jesienną artystów ziemi nadnoteckiej i Pomorza w Muzeum Miejskim, z dn. 2.07.1929 r. Wystawie nie towarzyszył katalog.

¹⁵ MOB, Dział Dokumentacji,teczka 30: Scenariusz „Wystawy Jesiennej artystów malarzy i rzeźbiarzy miejscowych i z Pomorza” w Muzeum Miejskim, październik 1929.

¹⁶ Obraz *Portret syna ze skrzypcami* został zakupiony do zbiorów Muzeum Miejskiego w listopadzie 1929 r. Obecnie znajduje się w wykazie strat wojennych Muzeum Miejskiego. Za konsultacje dotyczące obrazu dziękuję Pani Annie Kaszubowskiej z Działu Inwentaryzacji MOB.

¹⁷ K. Niedźwiedzki, *Wystawa w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski” z 27.10.1929, nr 249, s. 6.

Faczyński przedstawił osiem obrazów wybranych spośród eksponatów wystawionych wcześniej w Bydgoszczy. Eugeniusz Przybył, toruński malarz, napisał wówczas: „Faczyński, jak to widzimy w kilku obrazach, boryka się z trudnościami poważnie bo nie lubi rzeczy łatwych. Problem formy i koloru absorbuje go silnie. Portret synka artysty należy do rzędu prac rozwiązanych z wynikiem dobrym. Rezultaty wysiłków artysty na ogół wcale ciekawe”¹⁸.

Rok później, na *Wystawie obrazów i rzeźb Związku Plastyków Pomorskich* (1930) Faczyński wystawił cztery obrazy: *W kuchni*, *Portret* i dwie wersje *Pejzażu I-II*; technika nie jest znana, prawdopodobnie były to obrazy olejne¹⁹. Recenzent, ukrywający się pod pseudonimem Dr. S., ocenił: „Do najlepszych prac Faczyńskiego należą pejzaże oryginalne w ujęciu i technice”²⁰.

Podobny zestaw tematyczny pojawił się na *Wystawie obrazów, rzeźb i grafiki Związku Plastyków Pomorskich* w Muzeum Miejskim w 1931 r. Artysta zaprezentował wówczas pięć obrazów olejnych: *Pejzaż pomorski – Wisła*, *Chłopiec z mandoliną*, *Kwiaty*, *Martwa natura* i dwie wersje *Pejzaż I-II*²¹. Henryk Kuminek w recenzji napisał: „M. Faczyński wyróżnia się przede wszystkim pięknie oddanymi *Kwiatami*. Pejzaże jego, pomysłowe w kolorze, rażą stylizacją wprost baśniową”²². Natomiast Adam Schedlin-Czarliński zaakcentował: „Marian Faczyński wystawił również piękny olejny *Portret syna*. Wyróżnia się on przede wszystkim pięknie oddanymi kwiatami”²³. Portret syna to reprodukowany w recenzji wizerunek kilkunastoletniego chłopca z mandoliną, obraz którego reprodukcja umieszczona została w *Albumie Plastyków Pomorskich*²⁴.

Marian Faczyński od chwili zamieszkania w Bydgoszczy (1931) nadal uczestniczył w licznych wystawach środowiskowych, przygotowywanych w latach 1932-1938. Na kolejnej *Wystawie obrazów, grafiki i rzeźb Związku Plastyków Pomorskich* w 1932 r. przedstawił pięć obrazów olejnych: *Portret*, *Ulan*, *Pejzaż* i dwie wersje *Martwej natury I-II*²⁵. Jan Dobrostański w recenzji określił

¹⁸ E. Przybył, *Z wystawy plastyków pomorskich*, „Słowo Pomorskie” z 15.12.1929, nr 290, s. 6.

¹⁹ Do wystawy nie został wydany katalog. Zob. MOB, Dokumentacja wystaw, teczką 37: Spis prac na „Wystawę obrazów i rzeźb Związku Plastyków Pomorskich” w Muzeum Miejskim, grudzień 1930.

²⁰ Dr. S., *Z wystawy plastyków pomorskich*, „Dziennik Bydgoski” z 25.01.1931, nr 20 s. 10.

²¹ *Katalog wystawy obrazów, rzeźb i grafiki Związku Plastyków Pomorskich*, grudzień 1931 – styczeń 1932, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, [Bydgoszcz 1931], s. 7, poz. 44-49.

²² (hak) [Henryk Kuminek], *Piękny dorobek artystyczny Bydgoszczy. Z wystawy Związku Plastyków Pomorskich w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski” z 20.12.1931, nr 294, s. 8.

²³ Adam Schedlin-Czarliński, *Wystawa Związku Plastyków Pomorskich w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy*, „Światowid” 1932, nr 4, s. 9, (il. *Portret syna*).

²⁴ *Album Plastyków Pomorskich*, t. 1, Bydgoszcz 1932-1933, wstęp: Marian Turwid, (il.).

²⁵ Do wystawy nie został wydany katalog. Zob. MOB, Dokumentacja wystaw, teczką 50: Spis uczestników i prac (tytuły) na „Wystawę obrazów, grafiki i rzeźb Związku Plastyków Pomor-

Faczyńskiego jako jeden z autorytetów na tej wystawie, pisząc: „wystawił kilka płócien odznaczających się znaczną dozą nowoczesnej kultury. W pracach jego łatwo rozpoznać zwalczanie trudności, jakie świadomie stawia sobie na drodze do osiągnięcia idealnie pojętych wartości plastycznych. Obrazy Faczyńskiego nie posiadają taniego efektu i przez szerszy ogół nie zawsze może są zrozumiałe. *Chłopiec na koniku* – moim zdaniem – służyć może za przykład, jak pojmuje artysta przeprowadzenie gamy kolorystycznej w zastosowaniu do indywidualnie ujętej formy plastycznej. Tak samo można scharakteryzować jego portrety i martwe natury”²⁶. Specyfikę form i kolorystykę zauważył również Marian Turwid, pisząc: „Płótna M. Faczyńskiego, acz na pozór nieefektowne i skromne, są dokumentami głębokiego przeżycia artystycznego, zamkniętego w ciepłą gamę kolorystyczną i zupełnie indywidualną architekturę form”²⁷. W kolejnej recenzji ks. Bronisław Müller zauważył „Własną indywidualność malarską zaakcentował na wystawie Faczyński Marjan swoim *Jeźdźcem*, bezpretensjonalną martwą naturą i pejzażem. Szczególnie dobrze w kolorze utrzymany *Jeździec* Faczyńskiego jest obrazem o fakturze niezwykle mocnej”²⁸. Obraz *Jeździec*, określane także w recenzjach tytułami *Ulan* i *Chłopiec na koniku*, to kolejny portret rodzinny, tym razem przedstawiający młodszego z synów w czapce ulańskiej, bujającego się na koniu na biegunach, także reprodukowany w *Albumie Plastyków Pomorskich*²⁹.

W lutym 1933 r. malarz uczestniczył w wystawie Grupy Plastyków Pomorskich, zorganizowanej w poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jan Mroziński napisał: „Faczyński w kilku swoich olejnych pracach jak: dwie



2. Portret syna z mandoliną, ok. 1931, fot. w: Album Plastyków Pomorskich, T. I, Bydgoszcz 1932-1933, repr. Grzegorz Chojnacki

skich” w Muzeum Miejskim, grudzień 1932.

²⁶ J. Dobrostański, *Doroczna Wystawa Związku Plastyków Pomorskich w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy*, 1932 (wycinek prasowy).

²⁷ M. Turwid, *O pomorską reprezentację artystyczną*, „Dziennik Bydgoski” z 25.12.1932, nr 297, s. 14.

²⁸ Ks. B. Müller, *Wystawa Związku Plastyków Pomorskich*, „Gazeta Bydgoska” z 24.12.1932, nr 296, s. 7-8.

²⁹ *Album Plastyków Pomorskich*, dz. cyt. Prawdopodobnie ten sam obraz, zatytułowany *Portret syna na koniu*, prezentowany był na wystawie w 1929 r.



3. Jeździec, ok. 1929, fot. w: Album Plastyków Pomorskich, T. I, Bydgoszcz 1932-1933, repr. Grzegorz Chojnacki.

Na *Wystawie obrazów i rzeźb Grupy Plastyków Pomorskich*, zorganizowanej w 1933 r. w Muzeum Miejskim, Faczyński przedstawił cztery obrazy olejne: *Kanal bydgoski*, *Stara Bydgoszcz*, *Droga w lesie* i *Pejzaż*³³. Henryk Kuminek w recenzji wystawy napisał: „Założenia artystyczne, które stawia sobie M. Faczyński, nie są pretensjonalne, ale są wypełnione bez reszty. Faczyński jest wzorem uczciwego traktowania sztuki. Jego *Droga w lesie* jest pod każdym względem dziełem skończonym”³⁴. Podczas prezentowania wystawy na łamach „Dziennika Bydgoskiego” zamieszczono reprodukcje kilku „najcelniejszych dzieł plastyków pomorskich”, w tym także „skończone pod względem malarskim dzieło Mariana

martwe natury i w obrazie figuralnym *W kuchni* zwraca się również [jak Stefan Szmaj] ku «nowej rzeczowości», natomiast w *Hucie* i w *Wiśle* – jakkolwiek zdradzających obce wpływy – przerzuca się do bardziej malarzkiego, kolorystycznego traktowania pejzażu. W krajobrazie, przedstawiającym dzieci w plainerze, nabiera zupełnej pewności siebie i jest może najwięcej samodzielnym. Podobnie rzecz ma się ze sumiennem i szczerem studium *Jeździec*³⁰. Dr Wiktor Dalbor ocenił wówczas: „M. Faczyński posiada na ogół koloryt ciemny, niemniej jednak nasycony. Malarstwo jego jest przedmiotowe i bezpośrednie w swoim naturalizmie (*Jeździec*, *Dzieci*). W pejzażu *Wisłą* bardziej stylizuje, jak również w *Hucie*, martwa natura zaś z owocami oznacza się jasnym, żywym kolorytem”³¹. Natomiast M. Mossoczy dodał: „Faczyński dobry realista (*W kuchni*) – walczy o swoją formę i styl (*Jeździec*)”³².

³⁰ J. M. [Jan Mroziński], *Grupa pomorskich plastyków*, „Kurier Poznański” z 8.03.1933, nr 109, s. 8.

³¹ Dr W. Dalbor, *Wystawa plastyków pomorskich w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” z 12.03.1933, nr 59, s. 2.

³² M. Mossoczy, *Wystawa plastyków pomorskich w grodzie Przemysława*, 12.03.1933 (wycinek prasowy).

³³ *Katalog wystawy obrazów i rzeźb Grupy Plastyków Pomorskich*, grudzień 1933 – styczeń 1934, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, [Bydgoszcz 1933], s. 4, poz. 42-45.

³⁴ (hak) [Henryk Kuminek], *Z Muzeum Miejskiego. Szczere talenty plastyków pomorskich walczą o miejsce w życiu dla sztuki*, „Dziennik Bydgoski” z 17.12.1933, nr 290, s. 8.

Faczyńskiego *Droga w lesie*³⁵. Feliks Krassowski – bydgoski malarz i scenograf – dodał: „Ciekawe w swoim spokojnym kolorycie są pejzaże Marjana Faczyńskiego”³⁶. Swoją opinię przedstawił także Marian Turwid, oceniając: „jak zawsze, przekonywa widza nader sumiennie przeprowadzonym uproszczeniem dobrze przestudjowanej rzeczywistości”³⁷. Nieznany recenzent X malarstwo pejzażowe Faczyńskiego i Feliksa Krassowskiego rozpatruje na tej samej płaszczyźnie, pisząc: „zaprzestał w krajobrazie przesadnej stylizacji i nabrał szczeroci w wypowiedzianiu swej indywidualności artystycznej”³⁸. Reprodukowany obraz *Droga w lesie*, obok obrazu *Leśna droga ze zbiorów bydgoskiego Muzeum*, jest drugim znanym pejzażem leśnym, wskazującym, że motywy leśne inspirowały artystę do tworzenia nastrojowych kompozycji, odzwierciedlających uwrażliwienie na przyrodę.

Rok później (1934) na ekspozycji Grupy Plastyków Pomorskich Faczyński zaprezentował cztery obrazy olejne: *Chrystus*, *Portret matki*, *Portret syna* i *Martwa natura* oraz *Portret matki* w technice pastelu³⁹. W recenzji napisano: „Faczyński M. wystawił pięć prac. Znany z poprzednich wystaw ma swoiste podejście do przedmiotu. Zestawia tony harmonijnie w pewien akord”⁴⁰. Kuminek wspomniał: „M. Faczyński dał ciekawą w kompozycji i kolorze *Martwą naturę*”⁴¹. Recenzję tę ilustrowała reprodukcja obrazu *Martwa natura*, przedstawiającego kwiaty w wazonie i jabłka na talerzu. Recenzent „Orędownika”, porównując prace Biedowicza i Faczyńskiego, skomentował: „Faczyński również naogół słabszy, niż dawniej. Z pomiędzy pięciu wystawionych prac najsilniej przemawia pastelowe studium portretowe. Kolorystycznie dobrze jest rozwiązana martwa natura”⁴².

³⁵ *Dorobek artystyczny Plastyków Pomorskich*, „Dziennik Bydgoski” z 31.12.1933, nr 300, s. 8 (il. *Droga w lesie*).

³⁶ F. Krassowski, *Wystawa Grupy Plastyków Pomorskich w Muzeum Miejskim*, II, „Dzień Bydgoski” z 15.12.1933, nr 287, s. 8.

³⁷ M. Turwid, *Od kramiku do salonu (Plastycy pomorscy prezentują swój dorobek)*, „Kurier Poznański” z 19.12.1933, nr 581, s. 5.

³⁸ X, *W bydgoskim świątku i świecie artystycznym. Czarne i białe plamy – Wśród plastyków – Co projektują w „Norze”?*, „Orędownik” z 24.12.1933, nr 296, s. 11.

³⁹ *Grupa Plastyków Pomorskich, 1934-1935*, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, [Bydgoszcz 1934], wstęp: Marian Turwid, b.s., poz. 31-35, (il. *Martwa natura*, olej).

⁴⁰ *Wystawa Grupy Plastyków Pomorskich* (wycinek prasowy) z 22.12.1934.

⁴¹ (hak) [Henryk Kuminek], *Z Muzeum Miejskiego. Wystawa Grupy Plastyków Pomorskich*, „Dziennik Bydgoski” z 6.01.1935, nr 5, s. 8 (il. *Martwa natura*).

⁴² *Plastycy pomorscy*, „Orędownik” z 19.12.1934, nr 289.



4. Robotnicy, ok. 1936, fot. obrazu,
wł. MOB, repr. Tomasz Koss

społeczne, należy przede wszystkim wspomnieć o *Robotnikach* Faczyńskiego, odznaczających się stonowanym realizmem i świetnie dobraną grą światła i cienia⁴³. Prawdopodobnie obraz ten można identyfikować z reprodukcją fotograficzną nieznanego obrazu *Robotnicy w cegielni*.

Marian Faczyński dwukrotnie uczestniczył w *Salonach Bydgoskich*, zorganizowanych w Muzeum Miejskim. W 1937 r. podczas II edycji przedstawił pięć obrazów olejnych i akwarelę, dominowała tematyka nadmorska i pomorska: *Jaśnie wybrzeże* (akwarela), *Powrót z połowu fląder (Ostrów)*, *Burza nad Bałtykiem*, *Przed burzą*, *Głęb lasu (Samostrzel)* i *Motyw z Kalwarii w Wejherowie*⁴⁵. W tej ekspozycji po raz pierwszy uczestniczył także syn Mariana Faczyńskiego – Jerzy, a pojawienie się młodego twórcy zauważono w recenzji, podkreślając jego talent: „Ojciec ma pięć płócien i akwarelę. Za najlepsze uważa się ogólnie *Głęb lasu*

W 1936 r. na *Wystawie Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich* Marian Faczyński wystawił aż dziesięć obrazów olejnych, wśród których wyróżniał się cykl o tematyce koronowskiej: trzy wersje zatytułowane *Grabina I-III. Koronowo*, *Widok Koronowa* i *Sobota w Koronowie*⁴³. Ponadto pojawiły się obrazy: *Robotnicy*, *Drzewa nad służą*, *Karuzela*, *Martwa natura* i *Bielawki*. Teodor Brandowski określił twórczość artysty słowami: „Faczyński, artysta nierównomierny, szuka zdaje się nowych dróg i dlatego ma rzeczy dobre, doskonałe i nieudane. Do dobrych można zaliczyć prawie wszystkie jego widoki z Koronowa”, w następnej recenzji jednak dopowiedział: „Jeżeli chodzi o zabarwienie

⁴³ *Związek Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich*, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, luty 1936, [Bydgoszcz 1936], b.s., poz. 14-23 (il. *Robotnicy w cegielni*, olej).

⁴⁴ T. Brandowski, *Z wystawy plastyków*, „Dziennik Bydgoski” z 9.02.1936, nr 33, s. 13; T. Brandowski, *Jeszcze o wystawie plastyków. Nowoczesna sztuka*, „Dziennik Bydgoski” z 16.02.1936, nr 39, s. 6.

⁴⁵ *Salon Bydgoski*, grudzień 1937 – styczeń 1938, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, [Bydgoszcz 1937], s. 3, poz. 8-13.

(*Samostrzel*). Syn zapowiada się bardzo ciekawie. Zwłaszcza piękna jest jego *Najstarsza brama* (tusz) i akwarelka *Zaulek Starego Miasta*⁴⁶.

W 1938 r. na III *Salonie* malarz zaprezentował pięć obrazów olejnych: *Brda – przystań*, *Brda – plaża*, *Brda – tratwy*, *Kwiaty I* i *Kwiaty II*⁴⁷. Andrzej Kłyszynski ocenił wówczas jego dorobek malarski i pedagogiczny słowami: „M. Faczyński, jeden z najbardziej dla sztuki, szczególnie malarstwa, zasłużony człowiek. Profesor Faczyński wylawia w szkołach bydgoskich talenty i opiekuje się nimi, jak ojciec, w utworzonej przez siebie grupie początkujących malarzy «Ultramarynie». Z prac prof. Faczyńskiego na szczególną uwagę zasługują nieopracowane notatki malarskie (olej), z których dwie: *Brda – plaża* i *Brda – tratwy* są najbliższe duszy tego pracowitego malarza”⁴⁸. Henryk Kuminek krytyczniej spojrział na twórczość artysty: „Prace M. Faczyńskiego, zdawkowe, mniej interesujące niż prace Jerzego Faczyńskiego (syna)”⁴⁹. Wymieniony dwukrotnie Jerzy Faczyński tajniki sztuk plastycznych poznawał w pracowni ojca. Pod jego kierunkiem uczestniczył też w pracach Muzeum Szkolnego, założonego w 1935 r. Pomimo uzdolnień artystycznych w zakresie rysunku i malarstwa w 1936 r. podjął studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej. Podczas praktyk studenckich w 1938 r., odbywających się w regionie podkarpackim, wykonywał rysunki inwentaryzacyjne. Wówczas też powstały malarskie barwne rysunki – studia łemkowskich chat i rysunki ornamentalne. Przerwane wybuchem II wojny światowej studia kontynuował w Polskiej Szkole Architektury w Liverpoolu (1942), a następnie na Wydziale Technicznym Uniwersytetu w Liverpoolu (1943-1946). Po II wojnie światowej pozostał w Anglii. To właśnie Jerzego, najstarszego syna, Marian Faczyński sportretował dwukrotnie na wspomnianych już obrazach.

W marcu 1938 r. w bydgoskim salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ulicy Krasieńskiego 4 miała miejsce wystawa artystów bydgoskich – Mariana Faczyńskiego i Wacława Krystoszka⁵⁰. Prezentowane obrazy nie są znane.

⁴⁶ (sk), *Salon Bydgoski wystawia... Wywiad ze znawcą sztuki na obecnej wystawie w Muzeum Miejskim*, „Kurier Bydgoski” z 6.01.1938, nr 4, s. 9.

⁴⁷ *Salon Bydgoski*, grudzień 1938 – styczeń 1939, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, [Bydgoszcz 1938], wstęp: Marian Turwid, s. 5, poz. 10-14.

⁴⁸ A. Kłyszynski, *Salon Bydgoski*, „Kurier Bydgoski” z 25.12.1938, nr 295, s. 7.

⁴⁹ H. Kuminek, *Kronika kulturalna. Salon Bydgoski*, „Dziennik Bydgoski” z 25.12.1938, nr 295, s. 25.

⁵⁰ *TPSP w Bydgoszczy otwiera wystawę bydgoskich artystów malarzy Faczyńskiego i Krystoszka*, „Dziennik Bydgoski” z 27.03.1938, s. 19.

Malarstwo sakralne

Marian Faczyński po zamieszkaniu w Bydgoszczy, podobnie jak w okresie nakielskim, malował obrazy na zlecenie parafii i szkół. W 1932 r. wykonał obrazy dla kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy. W ołtarzu głównym umieszczony został obraz *Najświętsze Serce Jezusa*, który zastąpił kontrowersyjny obraz o tej samej tematyce autorstwa Bolesława Lewańskiego, namalowany w 1920 r.⁵¹. W pole środkowe ołtarza bocznego (w kaplicy) wkomponowany został obraz *Świętej Teresy*. Zachowane obrazy, przeznaczone do neobarokowych ołtarzy, wpisują się w charakter wyposażenia wnętrza, co niewątpliwie wpływało z sugestii zlecniodawcy.

W 1938 r. Faczyński namalował obraz przeznaczony do odnowionego ołtarza kaplicy szkolnej Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy przy ul. Seminaryjnej 3, ufundowanego przez dyrekcję Liceum i Koło Rodzicielskie Szkoły Ćwiczeń⁵². 19 marca 1939 r. odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu przedstawiającego Chrystusa nauczającego młodzież na tle panoramy Bydgoszczy. W uroczystości złożonej z części liturgicznej i akademii okolicznościowej uczestniczyli m.in.: ksiądz profesor Klemens Średziński (prefekt Liceum), Łanoszka (p.o. dyrektora Liceum), profesor Marian Białecki (kierownik Szkoły Ćwiczeń) i profesor Feliks Małecki (prowadził naukę śpiewu). Podczas uroczystości podziękowano Faczyńskiemu za wykonanie „pięknego obrazu”. Wspomnienia o szkole utrwalił bydgoszczanin Eugeniusz Gliwiński, absolwent Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim⁵³. To właśnie on wspominał, że aula na II piętrze budynku pełniła także funkcję szkolnej kaplicy. Ołtarz mieścił się we wnęce po prawej stronie od wejścia, a organy po lewej. Zachowana fotografia obrazu i uwagi Gliwińskiego pozwalają odtworzyć scenę. Zamknięte półkolistą malowidło zostało zakomponowane z zaakcentowaniem podziału na dwie strefy, podkreślone centralnie usytuowanym krucyfiksem. Po prawej stronie kompozycji znajduje się sylwetka siedzącego Chrystusa z dłonią uniesioną w geście błogosławieństwa, przy którym klęczy dziewczynka. Po lewej stronie umieszczona została grupa czterech chłopców – dwaj klęczący to harcerz w mundurku i gimnazjalista w granatowym garniturze z niebieskimi wypustkami na rękawach oraz bokach spodni. Dwaj stojący to licealista w ubraniu z bordowymi

⁵¹ B. Chojnacka, *Historia jednego obrazu... Bolesława Lewańskiego* (obraz *Najświętszego Serca Pana Jezusa*), „Kalendarz Bydgoski” 2009, Bydgoszcz 2008, s. 111-117.

⁵² W., *Podniosła uroczystość w Liceum Pedagogicznym*, „Dziennik Bydgoski” z 25.03.1939, nr 70, s. 11 (il. *Chrystus nauczający*).

⁵³ E. Gliwiński, *Szkola jaką pamiętam...*, „Kalendarz Bydgoski” 1994, s. 242-246 (il.); J. Zielażna, *Seminaryjna Szkoła Ćwiczeń*, „Gazeta Pomorska” (Album Bydgoski) z 19.03.2015 (il.).

wypustkami oraz chłopiec w mundurze przysposobienia wojskowego. Malowidło uległo zniszczeniu podczas okupacji.

Mieszkając w Bydgoszczy, Faczyński nadal podejmował prace z zakresu renowacji malowideł. W 1932 r. odnowił obraz *Męczeństwo św. Wawrzyńca* w kościele parafialnym w Ryńsku (pow. Wąbrzeźno)⁵⁴.

Muzeum Szkolne

W okresie bydgoskim Marian Faczyński kontynuował działalność na polu upowszechniania zainteresowań sztuką wśród młodzieży. To właśnie Faczyński był twórcą idei utworzenia w Bydgoszczy Muzeum Szkolnego, która sygnalizowana była już w 1932 r. Idea Faczyńskiego zaczęła się urzeczywistniać w 1934 r., kiedy pomysłodawca wraz z grupą inicjatorów zorganizował zebranie dla zainteresowanych powstaniem muzeum, przybyło na nie kilkadziesiąt osób reprezentujących „wszystkie typy szkół bydgoskich, władzę i prasę”⁵⁵. Zebranie odbyło się w marcu 1934 r. w Państwowym Gimnazjum Klasycznym. W informacji prasowej podano dwa zasadnicze cele powstania Muzeum Szkolnego – wpisanie się w koncepcję współczesnych nurtów wychowawczych, uwzględniających „pokazy praktyczne w nauczaniu” przy zastosowaniu odpowiednich materiałów, urządzeń i zbiorów oraz „zobrazowania historii i dorobku szkolnictwa polskiego”. W obliczu przemian zachodzących w szkolnictwie za niezbędne uważano zachowanie „zanikających typów szkół i form nauczania”. Na zebraniu przedstawiono „cel, potrzeby, program i organizację muzeum szkolnego”. Zebranie rozpoczął dyrektor Klimesz, przewodniczącym został dyrektor Zygmunt Polakowski, a sekretarzem – redaktor Henryk Kuminek. Referat programowy wygłosił Marian Faczyński, który podsumował argumenty przemawiające za powstaniem muzeum i przedstawił ramy organizacyjne. Po dyskusji wybrano komitet organizacyjny w składzie: dyrektor Siemiradzki, prof. Faczyński, dyrektor Klimesz, prof. Pankowiak, dr Staruszkiewicz, dr Florkowski, radca Mencil i redaktor Górnicki. Zadaniem komitetu było określenie możliwości realizacji projektu, przede wszystkim uzyskania odpowiednich pomieszczeń, które wstępnie miał już zadeklarować prezydent miasta.

Prace organizacyjne przebiegały intensywnie bowiem już w listopadzie tego roku podano do publicznej wiadomości kilka najistotniejszych kwestii⁵⁶.

⁵⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11: *Dawne województwo bydgoskie*, pod red. T. Chrzastowskiego i M. Korneckiego, z. 19: *Powiat wąbrzeski*, Warszawa 1967.

⁵⁵ (hak) [Henryk Kuminek], *Czy w Bydgoszczy powstanie muzeum szkolne?*, „Dziennik Bydgoski” z 24.03.1934, nr 68, s. 8.

⁵⁶ *Muzeum Szkolne w Bydgoszczy musi znaleźć podstawy rozwoju*, „Dziennik Bydgoski” z 17.11.1934, nr 264, s. 10.

Akcentując pozycję Mariana Faczyńskiego jako inicjatora przedsięwzięcia i współpracę osób z kręgów pedagogicznych, podano, że w Bydgoszczy powstał „zaczątek muzeum szkolnego”. Podkreślono zadania muzeum, do których należało „gromadzenie przedmiotów ilustrujących warunki i charakter pracy w szkole dzisiejszej oraz wpływów samodzielnej pracy młodzieży bydgoskiej, rzucającej światło na jej zainteresowania. Zbiory muzeum służyć będą do zapoznania się i wyrobienia sobie orientacji w założeniach szkoły obecnej, a udostępnione zarówno nauczycielstwu i młodzieży szkolnej, jak i szerokiemu ogółowi (...)”. Program działalności muzeum został uzgodniony z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i obejmował utworzenie działów: „1. Centralnej biblioteki pedagogicznej, 2. Pracowni naukowych, 3. Wypożyczalni pomocy naukowych dla szkół powszechnych, 4. Eksponaty muzealne”. W organizacji tych działów miało dopomóc Muzeum Oświaty i Wychowania w Warszawie, m.in. przysyłając eksponaty, modele i instrukcje. Muzeum Szkolne miało stanowić instytucję miejską o wewnętrznej autonomii, która przyczyni się do rozwoju życia kulturalnego w mieście. Dodano, że będzie nawet pewną osobliwością miasta, gdyż dotychczas nie było podobnych instytucji regionalnych w Polsce. Zarząd miasta przydzielił muzeum prowizoryczny lokal przy ulicy Warszawskiej 25 (I piętro). Jednak z uwagi na brak właściwego wyposażenia (regaly wypożyczone do przeróbek, oszklone szafy, gabloty, ramy) oraz elektryczności i opał, muzeum nie mogło rozpocząć działalności. Nowo powstała instytucja oczekiwała na subwencje od miasta, niezbędne na pokrycie najważniejszych wydatków. W muzeum trwały już wówczas prace nad pierwszą wystawą „rysunków młodzieży szkolnej”, której otwarcie zaplanowano na początek grudnia.

Pierwsza wystawa nie została udostępniona w planowanym terminie, co zapewne spowodowane było kwestiami organizacyjnymi. W styczniu 1935 r. odbyło się plenarne zebranie Komisji Muzeum Szkolnego pod przewodnictwem Faczyńskiego z udziałem grona nauczycieli bydgoskich szkół⁵⁷. Faczyński przedstawił sprawozdanie ze swego pobytu w Warszawie, związanego z tworzeniem muzeum. Zaprezentował kolejność planowanych wystaw i zbiorów poszczególnych kół młodzieży szkolnej. Poinformował także o przygotowaniu wystawy prac rysunkowych, zajęć praktycznych, esperanto i przedszkola, której otwarcie zaplanowano na 3 lutego 1935 r. Do ścisłego Zarządu wybrano jednogłośnie Mariana Faczyńskiego (kierownik muzeum), Antoniego Olejnika (sekretarz, nauczyciel Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika) i Jana Biedowicza (skarbnik, nauczyciel Gimnazjum Żeńskiego).

⁵⁷ *Otwarcie Muzeum Szkolnego*, „Dziennik Bydgoski” z 30.01.1935, nr 25, s. 8.

Uroczyste otwarcie Muzeum szkolnego nastąpiło 3 lutego 1935 r. o godzinie 12.30, a w zapowiedzi podkreślono: „Zarząd żywi nadzieję, że społeczeństwo miejscowe zainteresuje się tą nowopowstałą placówką kulturalną, która w pierwszej linii ma służyć szkole polskiej i ilustrować jej prace w ubiegłych i obecnych latach”⁵⁸. W relacji z otwarcia muzeum ponownie podkreślono rolę Faczyńskiego jako inicjatora i twórcy nowej „instytucji kulturalnej, prawdziwej skarbnicy myśli i pracy młodzieży szkolnej”⁵⁹. Z relacji wiadomo, że muzeum zajmowało pięć pokoi w budynku przy ulicy Warszawskiej 25. Uroczystego otwarcia w imieniu prezydenta miasta Leona Barciszewskiego dokonał radca Mencil, zapewniający o poparciu władz miejskich. W imieniu konferencji międzyszkolnej dyrektorów szkół średnich przemawiał Zygmunt Polakowski, dyrektor Państwowego Gimnazjum Klasycznego. Otwarcie Muzeum połączone zostało ze zwiedzaniem, przy czym zaznaczono, że siedziba jest tymczasowa z uwagi na „ogrom eksponatów”, jaki już zgromadzono. Na pierwszej wystawie prezentowane były obiekty z kilku działów. Największy był dział rysunkowy i malarski, obejmujący prace uczniów miejscowych szkół średnich i prace pozaszkolne (szkice, akwarele, rysunki piórkami i obrazy olejne). W dziale robót ręcznych znalazły się modele z zakresu fizyki i matematyki, wykonane z drewna i drutu, oraz narzędzia i sprzęty do codziennego użytku z metalu i drewna, pochodzące z pracowni gimnazjów Kopernika, Klasycznego i Humanistycznego. Zainteresowaniem miały się cieszyć przedmioty z przedszkola Boruniowej, m.in. barwne wycinanki, rysunki oraz figurki i sceny wyklejane z kolorowych papierów. Nie zabrakło eksponatów o znaczeniu historycznym, pochodzących z czasów pruskich, w tym dwóch bogato haftowanych sztandarów szkolnych dawnego gimnazjum miejskiego i gimnazjum realnego (wówczas: Państwowe Gimnazjum Humanistyczne). Ostatnim działem był zbiór esperancki, kierowany przez profesora Sygnarskiego, a obejmujący korespondencję (widokówki i listy) między młodzieżą z Bydgoszczy a uczniami z całej Europy i innych kontynentów, np. Japonii. Faczyński poinformował o planie rozszerzenia działu krajoznawstwa, któremu „nasza młodzież oddaje się z zapałem”. W zakończeniu relacji podkreślono, że nowa instytucja jest jedyną w Rzeczypospolitej.

Marian Faczyński – kierownik Muzeum Szkolnego, idee i program działalności przedstawił w artykule na łamach „Dziennika Bydgoskiego”, pragnąc dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, co także wpisywało się w program instytucji⁶⁰.

⁵⁸ *Otwarcie Muzeum Szkolnego*, „Dziennik Bydgoski” z 2.02.1935, nr 28, s. 13.

⁵⁹ Wusław, *Początki kulturalnej placówki. Pierwsze Muzeum Szkolne w Polsce. Zdrowa myśl i jej owoce. Otwarcie Muzeum Szkolnego. Bogaty zbiór eksponatów. Wybitne znaczenie i wielka przyszłość nowej instytucji*, „Dziennik Bydgoski” z 5.02.1935, nr 29, s. 9.

⁶⁰ M. Faczyński, *Muzeum Szkolne w Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” z 17.02.1935, nr 40, s. 8.

Ponownie podkreślił ogromne zainteresowanie i życzliwość władz miasta, Ministerstwa WRiOP, współpracę z Muzeum Oświaty i Wychowania w Warszawie, przy czym zaakcentował pionierską rolę bydgoskiego muzeum, jako pierwszej tego typu placówki w Polsce, „bowiem posiada działy niespotykane dotychczas w muzeach polskich”, były to: 1. Dział statystyczny, 2. Biblioteka pedagogiczna, 3. Wypożyczalnia pomocy naukowych dla szkół bydgoskich, 4. Pracownie naukowe, sale zebrań dla nauczycieli, 5. Dział archiwalny. Faczyński podkreślił, że muzeum będzie służyło nie tylko pedagogom, ale przede wszystkim młodzieży, „jest bowiem ogniwem, spajającym młodzież wszystkich szkół, służącym do kultuwowania zapału do nauki i sztuki, dającym podniecie do szlachetnej rywalizacji w dziedzinie pracy twórczej”. Przedstawiając program działalności, wspominał o wystawach czasowych z różnych dziedzin przedmiotów szkolnych i „zamiloowań młodzieży”, zaplanowanych na bieżący i początek przyszłego roku. Planował stworzenie rady Opiekuńczej Muzeum Szkolnego lub Towarzystwa Miłośników Nauki i Sztuki, bezpośrednio współpracujących z instytucją.

Zarząd Muzeum Szkolnego: Mariana Faczyńskiego, Jana Biedowicza i Antoniego Olejnika, a równocześnie bydgoskich artystów i pedagogów szkół średnich,



5. Zarząd Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy
– Marian Faczyński, Jan Biedowicz, Antoni
Olejnik, fot. w: „Dziennik Bydgoski”,
24 II 1935, nr 46, s. 13

działających w międzywojniu prezentuje rzadka fotografia, zamieszczona na łamach „Dziennika Bydgoskiego”⁶¹. Na fotografii widoczne jest wnętrze muzeum z pracami malarskimi i rysunkami uczniów bydgoskich szkół.

Jedną z pierwszych inicjatyw wystawienniczych, w którą włączyło się muzeum, była *Wystawa pamiątek legionowych*, przygotowana przy współpracy Związku Legionistów w Byd-

goszczy i Biblioteki Miejskiej w dawnym lokalu Komitetu Kasy Powiatowej (ul. Słowackiego 3), otwarta 19 marca 1935 roku⁶². Prawdopodobnie oficjalny tytuł wystawy brzmiał *Marszałek Józef Piłsudski w nauce i sztuce*, a zwiedziło ją około pięciu tysięcy osób. W zespole różnorodnych obiektów (prace malarskie, rysunkowe, dokumenty, druki, pamiątki) umieszczone były rysunki, akwarele,

⁶¹ *Fragmety z Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” z 24.02.1935, nr 46, s. 13 (il. M. Faczyński, J. Biedowicz, Olejnik).

⁶² *Wystawa pamiątek legionowych*, „Dziennik Bydgoski” z 16.03.1935, nr 63, s. 10.

rzeźby wykonane przez młodzież, a dedykowane przede wszystkim Marszałkowi Piłsudskiemu, a także pamiątkowe druki zgromadzone przez uczniów.

Trzecią odsłoną wystawienniczą muzeum (po pracach malarskich, rysunkowych i ręcznych robotach młodzieży oraz wystawie pamiątek legionowych) była wystawa przyrodnicza. Powstała ze zbiorów własnych młodzieży i zbiorów Muzeum Szkolnego, a obejmowała m.in. okazy roślinności, owady, motyle, ryby, ptactwo, a także plansze z „dziedziny przyrodniczo-gospodarczej”⁶³.

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w dniu 17 września 1935 r. otwarto *Wystawę religijną*, reklamowaną jako „pierwsza wystawa religijna w Bydgoszczy”⁶⁴. Obejmowała prace młodzieży bydgoskich szkół, a Marian Faczyński podkreślał, że prawdopodobnie jest pierwszą tego typu wystawą w Polsce, poza ogólną wystawą szkolną na *Powszechnej Wystawie Krajowej* w Poznaniu (1929). Entuzjastycznie podsumował: „Muzeum szkolne w Bydgoszczy przy poparciu władz samorządowych i światłego społeczeństwa stanie się osobliwością miasta, świadczącą, że na krańcach Zachodniej Polski bije mocno polskie serce i, że młodzież nasza dierży dumnie sztandar oświaty”. W relacji z otwarcia podkreślono udział duchowieństwa z księdzem kanonikiem Stypczyńskim, przedstawiciele władz państwowych i miejskich, grono dyrektorów szkół średnich, przedstawiciele Inspektoratu Okręgowego, Wydziału Kultury i Oświaty, Muzeum Miejskiego oraz publiczność i młodzież⁶⁵. W relacji zamieszczona została ciekawa wzmianka o aranżacji wejścia do muzeum: „Na samym wstępie uderza nas oryginalny napis «Muzeum szkolne» na tle herbu miasta Bydgoszczy – orlęta w gnieździe – to symbol młodzieży bydgoskiej – rwącej się do lotu – pracy, to symbol zgodnej współpracy na terenie międzyszkolnym. Oddrzwia ozdobione zielenią, spowite flagą narodową i papieską, to drugi symbol wystawy religijnej”. Obiekty na wystawę religijną dostarczyły bydgoskie gimnazja, w tym także gimnazjum niemieckie. Jak podkreślono, prace „wzbudzają podziw sumiennem wykonaniem, podejściem i ujęciem tematu”, a szczególnie zainteresowanie wzbudzały rysunki, mapy – wykresy i roboty kobiece przeznaczone na misje katolickie. W relacji podkreślono ciężkie warunki funkcjonowania muzeum, mieszczącego się w ciasnych pokojach, bez ogrzewania i światła.

⁶³ (sl.), *Przyroda w Muzeum Szkolnem. Znowu przy ulicy Warszawskiej. Trzecia zmiana eksponatów. Podziwu godne zbiory. Znosi się na ciasnotę w lokalu*, „Dziennik Bydgoski” z 16.04.1935, nr 89, s. 8.

⁶⁴ M. Faczyński, *Pierwsza wystawa religijna w Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” z 6.11.1935, nr 256, s. 8.

⁶⁵ *Wystawa religijna w Muzeum Szkolnem. Otwarcie wystawy z udziałem duchowieństwa. Prace uczniów i uczennic. Piękne eksponaty. Mapy i wykresy. Wyścig pracy na terenie szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” z 21.11.1935, nr 269, s. 7.

Kolejna ekspozycja – *Wystawa pomocy naukowych do fizyki i geografii oraz strojów historycznych* – w Muzeum Szkolnym była udostępniona w kwietniu 1936 r. Niewiele o niej wiadomo, w relacji znalazła się wzmianka, że zwiedził ją kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr M. Pollak wraz z wizytatorem S. Ćwikowskim i gronem profesorskim z dyrektorem Zygmuntem Polakowskim na czele⁶⁶.

Charakter konkursowy posiadało kolejne przedsięwzięcie Muzeum Szkolnego. W lipcu 1936 r. ogłosiło *I Konkurs fotograficzny* dla młodzieży szkolnej wszystkich szkół województwa poznańskiego i pomorskiego, połączony z wystawą nagrodzonych prac⁶⁷. Określając zakres i tematykę, podano: „Przedmiotem zdjęć mogą być: zabytki kultury, sztuki, historii, geografii, przyrody, sport, zresztą i inne tematy zdjęć nie są również wykluczone”. Charakter konkursu można określić jako specjalistyczny, bowiem przy każdym zdjęciu (o wym. min. 6 x 9 cm) miały być dołączone: data wykonania fotografii, miejscowość, krótkie objaśnienie przedmiotu, „historyczne czy gatunkowe”, rodzaj soczewki, naświetlenie i rodzaj materiału na negatyw oraz dokładny adres właściciela. Podano termin nadsyłania prac (15 września) i ogłoszenia wyników konkursu (25 września) oraz planowane nagrody w postaci materiałów fotograficznych, przyborów szkolnych czy dyplomów Muzeum Szkolnego. Refleksje związane z konkursem opisał jeden z członków jury, którego zdaniem trzyletnia działalność Muzeum „świadczy o żywotności i użyteczności” instytucji⁶⁸. Sam konkurs ujawnił – zdaniem piszącego – uczucia, sposób myślenia, poglądy na świat, a także rozwój osobowości młodzieży – uczestników konkursu i wystawy. Wśród nadesłanych i wystawianych fotografii pojawiły się różnorodne motywy: martwa natura, krajobraz, antropologia, folklor, geologia, „ale przede wszystkim Gdynia i morze”. Oceniono, że wystawa ujawnia zalety, ale i braki prezentowanych prac, wynikające zapewne z trudności technicznych. Nagrody zostały ufundowane m.in. przez firmy Kodak, Alfa, Ero-Foton, Orion, Księgarnie Braci Bazańskich, Gieryna, Jankowskiego i poznańską Księgarnię św. Wojciecha.

W 1937 r. działalność Muzeum uległa osłabieniu, co zapewne było wynikiem sytuacji lokalowej i materialnej. W marcu przygotowano wystawę *Wojsko i życie żołnierza*, zorganizowaną z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża

⁶⁶ *Wystawa pomocy naukowych do fizyki i geometrii oraz strojów historycznych w Muzeum Szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” z 6.05.1936, nr 106, s. 8; *Wystawa pomocy naukowych do fizyki i geometrii oraz strojów historycznych w Muzeum Szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” z 16.05.1936, nr 115, s. 9.

⁶⁷ *Konkurs fotograficzny w Muzeum Szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” z 15.07.1936, nr 162, s. 8.

⁶⁸ *Fotografia na wystawie szkolnej. Na marginesie konkursu fotograficznego Muzeum Szkolnego*, „Dziennik Bydgoski” z 20.10.1936, nr 244, s. 9.

w lokalu Związku Strzeleckiego (ul. Marszałka Focha 30)⁶⁹. Przy okazji tej wystawy powstało Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Szkolnego, a na zebraniu organizacyjnym przedstawiono główne zadania Towarzystwa: „wyposażenie Muzeum w przedmioty najniezbędniejszej potrzeby; zatem poparcie materialne, a przede wszystkim moralne. Jedną z najpoważniejszych i największych bolączek jest sprawa odpowiedniego lokalu”⁷⁰. Podkreślono przy tym, że w użytym lokalu niewielka powierzchnia uniemożliwia eksponowanie posiadanych prac.

Marian Faczyński w rozwój i działalność muzeum był bardzo zaangażowany; organizował wystawy, zabiegał o założenie biblioteki pedagogicznej i uczelni dla nauczycieli. Nawiązanie tak szerokiej współpracy pomiędzy bydgoskimi szkołami zaowocowało kolejną inicjatywą, malarz-pedagog podjął się kierowania Komitetem Opiekuńczym międzyszkolnego czasopisma „Ogniwa”, o którym wspominał Tadeusz Nowakowski.

Działalność Mariana Faczyńskiego na polu upowszechniania sztuki i edukacji artystycznej nie ograniczała się do założenia i prowadzenia Muzeum Szkolnego. Na początku 1933 r. twórca był jednym z organizatorów Wyższych Kursów Artystycznych Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Państwowym Gimnazjum Klasycznym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy placu Wolności. Faczyński wraz z Marianem Turwidem, Feliksem Krassowskim i Piotrem Trieblerem nauczali na kursach na zasadzie pracy społecznej. Artysta prowadził dział Rysunek ogólny łącznie z metodyką nauczania dla nauczycieli.

W latach 1938-1939 Faczyński był kierownikiem regionalnej, bydgoskiej, Grupy Metodycznej Rysunków. Jednym z ważnych przedsięwzięć tej grupy była organizacja *Wystawy Wędrownej Plastyki Pomorskiej*, zaplanowanej na 1939 rok, przygotowanej w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Celem wystawy była promocja twórczości pomorskiej w jak najszerszych kołach społeczeństwa pomorskiego, przy czym podkreślano cel nadrzędny: „Przed wszystkim jednak idzie tu o umożliwienie młodzieży bezpośredniego zetknięcia się z sztuką plastyczną, która jest podstawowym czynnikiem kształcenia kultury plastycznej młodzieży”⁷¹. Kierownikiem wystawy – jak określono wówczas funkcję kuratora – był Marian Faczyński, który uzyskał poparcie „wszystkich niemal wybitniejszych artystów pomorskich”. Twórca przygotował, jak oceniono, „nader interesujący i bogaty pokaz prac malarskich, grafiki i rzeźby, wybrany

⁶⁹ *Wystawa Wojsko i życie żołnierza w Muzeum Szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” z 7.03.1937, nr 54, s. 13.

⁷⁰ *Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Szkolnego*, „Dziennik Bydgoski” z 6.06.1937, nr 127, s. 19. Na zebraniu wybrano Zarząd pod kierunkiem prezesa dr. Milcherta.

⁷¹ *Przed wystawą wędrowną Plastyków Pomorskich*, „Dziennik Bydgoski” z 7.05.1939, nr 105, s. 20.

i starannie dobrany tak, by dawał nie tylko przegląd możliwości twórczych artysty naszego regionu, ale był zarazem wychowawczym poglądem na różne rodzaje plastyki, jej technikę i kierunki ostatnich okresów artystycznych”. Określono cel i program ekspozycji: „Wystawa stanie się niewątpliwie znakomitym czynnikiem propagandowym, gdyż zgodnie z jej regulaminem, zatrzymać się ma we wszystkich gimnazjach całego Pomorza. Młodzież wszystkich klas zwiedzać ją będzie obowiązkowo w godzinach przedpołudniowych, zaś po południu wystawa otwarta będzie dla rodziców i w ogóle osób dorosłych. W każdym gimnazjum wystawa trwać będzie tydzień, a w trakcie jej trwania odbędzie się specjalny wykład objaśniający, celem zbliżenia szerokich kół społecznych do zagadnień i problemów plastyki współczesnej”. Pierwszy pokaz *Wystawy Wędrownej* zaplanowano w Bydgoszczy, drugi w Toruniu, a dalsze „kolejno we wszystkich bez wyjątku ośrodkach Pomorza, w których znajdują się szkoły średnie”. W informacji o wystawie zwracano się z prośbą do artystów Pomorza, którzy chcieliby jeszcze uczestniczyć w ekspozycji, aby w ciągu tygodnia nadesłali swoje prace na adres Mariana Faczyńskiego (Państwowe Gimnazjum Klasyczne im. Józefa Piłsudskiego).

W Bydgoszczy wystawa prezentowana była w auli Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w czerwcu 1939 r. Zorganizowana została przy współpracy Pomorskiego Kuratorium Szkolnego przez grupę metodyki rysunku w Bydgoszczy, a otwarcia dokonał dyrektor Gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza – Pietzonka. Ekspozycja obejmowała około 100 prac malarskich, rysunkowych, graficznych i rzeźb autorstwa 26 artystów, m.in. Cywińskiego, Aleksandra Jędrzejewskiego, Faczyńskiego, Wacława Krystoszka, Piotra Trieblera, Jerzego Rupniewskiego, Siewierskiego i Mariana Turwida⁷². Interesujący projekt wystawienniczo-edukacyjny nie był kontynuowany z uwagi na sytuację poprzedzającą wybuch II wojny światowej.

Losy Mariana Faczyńskiego po wybuchu II wojny światowej nie są do końca wyjaśnione. Według jednej z wersji w 1939 r. miał wyjechać z rodziną do Lwowa, gdzie został uwięziony przez Rosjan, a następnie zesłany do Kazachstanu, tam zmarł 5 listopada 1940 r.

W oparciu o katalogi wystaw i spisy niezachowanych prac oraz recenzje wystaw można stwierdzić, że artysta najchętniej wypowiadał się w technice olejnej, jedynie dwa obrazy powstały w innych technikach malarskich. Jest to pastelowy portret matki oraz akwarela ukazująca nadmorski widok. W zakresie tematyki w malarstwie Faczyńskiego dominowały pejzaże, widoki Bydgoszczy i pobliskich

⁷² *Wędrowna wystawa plastyki została otwarta w Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” z 3.06.1939, nr 126, s. 11.

miejsowości, np. Koronowa, a także portrety. Artysta chętnie uwieczniał najbliższe osoby, np. matkę, żonę i synów, czego przykładem są znane z fotografii obrazy *Chłopiec z mandoliną*, *Jeździec* i *Portret syna ze skrzypcami*. Częstość tematem obrazów była martwa natura i kwiaty. Tytuły niektórych prac sugerują, że malarz podejmował także sceny rodzajowe, np. *W kuchni*, *Sobota w Koronowie* i *Robotnicy*. Kilka znanych płócien o tematyce religijnej: obrazy ołtarzowe zrealizowane dla kościołów w Nakle i Bydgoszczy, obraz *Chrystus* wystawiany w 1934 r. oraz malowidło *Chrystus nauczający* dla kaplicy szkolnej, świadczy, że wątki sakralne zajmowały znaczącą pozycję w twórczości malarskiej artysty.

Zachowana spuścizna malarska Mariana Faczyńskiego jest niewielka, tworzy ją zaledwie zespół trzech obrazów olejnych z lat trzydziestych, przechowywanych w bydgoskim muzeum. Dwa obrazy przedstawiają pozamiejskie pejzaże – *Droga leśna* (ok. 1933) i *Pejzaż*, trzeci to wizerunek bydgoskiego rzeźbiarza Romana Skręta (1935). Nurt malarstwa sakralnego reprezentują zachowane obrazy ołtarzowe z Nakla i Bydgoszczy. W międzywojennych zbiorach bydgoskiego Muzeum Miejskiego znajdował się ponadto olejny obraz *Portret syna ze skrzypcami*.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnicka-Górska H., *Faczyński Marian*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 2., Warszawa 1975, s. 185.
- Chojnacka B., *Historia jednego obrazu... Bolesława Lewańskiego (obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa)*, „Kalendarz Bydgoski” 2009, Bydgoszcz 2008, s. 111-117.
- Gliwiński E., *Szkola jaką pamiętam...*, „Kalendarz Bydgoski” 1994, s. 242-246.
- Kuczma R., *Marian Faczyński, artysta malarz-nauczyciel*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, 1988, nr 9, s. 44-45.
- Indeks artystów plastyków absolwentów i pedagogów wyższych uczelni plastycznych oraz członków ZPAP działających w latach 1939-1996*, Gdańsk-Kraków-Lódź-Poznań-Toruń-Warszawa-Wrocław 1997, s. 28.
- Kutta J., *Faczyński Marian Franciszek*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 3, 1996, s. 62.
- Nowakowski T., *Marian Faczyński 1889-1940. Obrazy i rysunki*, Londyn 1951 (przedruk: *Urzeczenie, Bydgoszcz 1993*), s. 48-51.
- Nowacki W., *Notatki autobiograficzne*, Warszawa 1985, s. 37.

Marian Faczyński – a painter who taught to “look at paintings like at windows, open to a secret garden”

keywords: art in Bydgoszcz, twenty-year interwar period, painting, art exhibitions, art education

Summary

Artistic community in interwar Bydgoszcz, after regaining independence, had been formed by artists coming from different regions of Poland, as well as artists returning from abroad. One of them was Marian Faczyński (1889-1940). He was born in Lvov; painter and teacher, co-organizer of artistic events, founder of the School Museum in Bydgoszcz. This article is the first biographical note dedicated to Faczyński, which focuses on his artistic activity in Nakło nad Notecią and Bydgoszcz. He settled down in Nakło nad Notecią in 1921, starting his work as a teacher in the Bolesław Krzywousty State Grammar School, where he was teaching drawing and craftwork.

Living in Nakło, Faczyński felt the lack of local artistic community, thus he maintained strong ties with nearby Bydgoszcz, which origins dated back to the early 1920s, when he was invited to participate in the first exhibition of the Bydgoszcz painters (1924), organized in the Municipal Museum. As his artistic relationships intensified, he was invited to consecutive exhibitions, including *An Exhibition of Paintings by Bydgoszcz Artists* (1926), *The Autumn Exhibition of Local and Pomeranian Painters and Sculptors* (1929), and *An Exhibition of Paintings and Sculptures of the Association of Pomeranian Artists* (1930). In 1931, Marian Faczyński moved to Bydgoszcz, and in 1932 he started teaching drawing and craftwork in the State Classical Grammar School. He continued to participate in numerous local exhibitions, organized in 1932-1938. The practically unknown and forgotten paintings by Faczyński, represented by a very modest legacy, are reminded by exhibition catalogs, old reviews and a small group of replicas of paintings that have not survived.

Marian Faczyński – an extraordinary teacher of “ordinary” drawings and craftworks, is commemorated by stories of his students – Tadeusz Nowakowski and Witold Nowacki – who in addition to his professional skills highlighted his involvement in a broad artistic education. This activity of Faczyński is reflected by the foundation of the School Museum in Bydgoszcz (1935), which is described in the last part of the article.

Marian Faczyński – Maler, der unterwies, „die Bilder so wie die auf den geheimen Garten geöffneten Fenster zu betrachten“

Schlüsselwörter: Kunst in Bydgoszcz, Zwischenkriegszeit, Malerkunst, Kunstausstellungen, künstlerische Bildung

Zusammenfassung

Das künstlerische Umfeld in Bydgoszcz in der Zwischenkriegszeit nach der Wiedergewinnung der Unabhängigkeit wurde durch bildende Künstler, die aus verschiedenen Regionen Polens einwanderten, sowie durch aus dem Ausland kommende Künstler herausgebildet. Einer von ihnen war Marian Faczyński (1889-1940) – der in Lemberg geborene Maler und Pädagoge, Mitveranstalter des künstlerischen Lebens, Gründer des Schulmuseums in Bydgoszcz. Der Artikel ist die erste biographische Skizze über Faczyński, in der man sich auf die Tätigkeit des Künstlers auf dem Land am Fluss Noteć und in Bydgoszcz konzentrierte. In Nakło nad Notecią ließ er sich im Jahr 1921 nieder, als er die pädagogische Arbeit in dem Staatlichen Boleslaw-III.-Schiefmund-Gymnasium aufnahm, wo er Zeichnen und Handarbeiten unterrichtete.

Beim Aufenthalt in Nakło vermisste Faczyński das örtliche künstlerische Umfeld, daher unterhielt er seit dem Anfang der zwanziger Jahre nahe Kontakte zu dem anliegenden Bydgoszcz, dessen Ausdruck die Einladung des Künstlers zur Teilnahme an der ersten Ausstellung der Maler aus Bydgoszcz (1924) in dem Stadtmuseum war. Die sich vertiefenden künstlerischen Kontakte beeinflussten die Teilnahme an weiteren Ausstellungen, u. a. an der *Bilderausstellung von den Malern aus Bydgoszcz* (1926), der *Herbstlichen Ausstellung der lokalen und aus Pommern stammenden Kunstmaler und Bildhauer* (1929) und der *Bilder- und Skulpturenausstellung der Vereinigung der Künstler von Pommern* (1930). Im Jahr 1931 zog Marian Faczyński in Bydgoszcz ein. Seit dem Jahr 1932 lehrte er Zeichnen und Handarbeiten in dem Staatlichen Klassischen Gymnasium. Weiterhin beteiligte er sich an zahlreichen Ausstellungen im Umfeld in den Jahren 1932-1938. Das eigentlich unbekannte und vergessene malerische Schaffen von Faczyński, vertreten durch das sehr bescheidene Erbe, wird durch Ausstellungskataloge, ehemalige Rezensionen und eine nicht große Sammlung von Reproduktionen der nicht erhaltenen Bilder näher gebracht.

Die Person von Marian Faczyński – dem außergewöhnlichen Lehrer der „gewöhnlichen“ Bilder und Handarbeiten wurde durch Erinnerungen seiner Schüler – von Tadeusz Nowakowski und Witold Nowacki verewigt, die außer dem Professionalismus sein Engagement für Fragen der künstlerischen Bildung im weiteren Sinne hervorhoben. Dieser Bereich der Tätigkeit von Faczyński spiegelte sich in der Gründung des Schulmuseums in Bydgoszcz (1935), dem der letzte Teil des Artikels gewidmet wurde, wider.